

Ks. Andrzej Zwoliński

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie

Przejawy kultu zła w kulturze

Jedną z najgłośniejszych publikacji dotyczących analizy starzejącej się cywilizacji europejskiej była książka Oswalda Spenglera pt. *Der Untergang des Abendlandes (Zmierzch Zachodu)*, opublikowana w 1918 roku. Autor prezentuje w niej pogląd, że dzieje powszechne są powtarzającym się następstwem kolejnych kultur. Ich rozwój i upadek można traktować jak rozwój organizmów żywych: mają swoją młodość, wiek dojrzały, starość i śmierć. Okres trwania poszczególnych kultur wynosi około 1000 lat. Spengler wyróżnia osiem takich kultur: babilońska, egipska, chińska, hinduska, meksykańska, antyczna, zachodnioeuropejska i rodząca się dopiero kultura rosyjska¹.

Mówiąc o kulturze, która jest jak organizm żywy, Spengler wyróżnia jednocześnie trzy rodzaje dusz, które je ożywiają: magiczna, apollińska i faustyczna.

W kulturze o duszy magicznej człowiek jest częścią przyrody i społeczności. Jego istnienie jest bezwiedne, poddane prawom zbiorowości, rytmom kosmicznym.

Dusza apollińska była duszą kultury antycznej. Jest ona konkretna, rzeczowa, nastawiona na otaczający ją świat, zmysłowa i zatopio-

¹ Por. O. Spengler, *The Decline of the West*, London 1961, s. 172.

na w cielesności, brak jej samowiedzy, wewnętrznego rozdarcia, dramatyzmu. Dramatyzm apolliński jest anegdotyczny – opowiada o obiektywnej tragedii, w którą uwikłany jest człowiek – bez ukazania jego wewnętrznego dramatu.

Dusza faustyczna ożywia kulturę zachodnioeuropejską. Charakteryzuje ją refleksja i wewnętrzny dramatyzm. Tragedia faustyczna jest tragedią biograficzną, egzystencjalną. Charakterystyczną cechą cywilizacji faustycznej jest potrzeba władzy. Nauka wypływa z potrzeby władzy nad światem, a nie jak w innych cywilizacjach – potrzeby zaspokojenia ciekawości. Uczni faustowscy są jak Prometeusz, wykradający ogień bogom. Człowiek poprzez naukę usiłuje zająć miejsce bogów: zapanować nad światem i poprzez opartą na nauce technice stać się twórcą nowej rzeczywistości, nowego świata. Technika wymyka się jednak spod kontroli człowieka i staje się samoistnym czynnikiem rozwoju, ślepym, żywiołowym. Człowiek faustyczny wyzwolił siły, które nad nim zapanowały i które mogą go zniszczyć².

Można nie zgadzać się z koncepcjami rozwoju świata Oswalda Spenglera, lecz wiele z cech kultury owładniętej przez faustyczną duszę daje się odnaleźć we współczesnym satanizmie: w jego źródłach, ambicjach i rozwoju. Rozczarowanie techniką i nauką wprowadziło szybki zwrot ku innym źródłom sił i mocy człowieka. Historia ukazywała człowieka jako istotę myślącą i rozumną, która dostrzega coś, co uważa za złe, a co wykracza zdecydowanie poza jego możliwości, choćby zwielokrotnione możliwościami innych ludzi. Ostatecznie prowadziła do wniosku, że korzenie zła, jego istota i przyczyna leży poza człowiekiem (choć go dotyka), poza światem. Zło jest bowiem większe, mocniejsze, potężniejsze od człowieka.

II Sobór Watykański wypowiedział się jasno i dobitnie na temat zła: ma ono trzy źródła, przyczyny oraz trzy wymiary. Są nimi: Szatan – jako zło uosobione (Zły jako taki); świat rozumiany jako wielka rodzina ludzka wraz z tym, co ją otacza i „wśród czego ona żyje” (DKD 2); a w końcu człowiek jako człowiek – rozdarty wewnętrznie

² Por. W. Pawluczuk, *New Age i nowe ruchy religijne w krajach Europy Środkowo-Wschodniej*, „Nomos. Kwartalnik Religioznawczy” 1995, nr 11, s. 29–34.

na skutek grzechu, nieczyniący już tego, co chce i co powinien, lecz popełniający zło, którego sam nie chce (por. Rz 7, 14 n.).

Zło posiada więc wiele twarzy. Jak pisał B. Pascal: „Zło jest łatwe, jest go nieskończona mnogość; dobro prawie jedyne”³. Biorąc pod uwagę „mnożność zła” G. i B. Passantino, jako cechy satanizmu, wymieniają następujące twierdzenia:

- „Bogiem jestem ja” - całkowite ukierunkowanie na człowieka, jego zadowolenie, wyzycie;
- jedność dobra i zła - etyka jest czymś relatywnym, to jednostka decyduje o tym, co jest dobre, a co złe;
- odrzucenie chrześcijaństwa - jako zabobonu, perwersji, ignorancji, choroby psychicznej;
- siła przez akcję - przemoc i terror jako droga do zwycięstwa, obecna w rytuałach, magii, zaklęciach i ofiarach;
- rytuał - realizowany samotnie lub grupowo, oparty często na symbolice chrześcijańskiej;
- magia - zmiana sytuacji lub współbrzmienie określonych fenomenów z własną wolą, których nie można w żaden sposób zmienić pod wpływem ogólnie przyjętych norm;
- zaklęcia - zdania mające wpłynąć na człowieka i przedmioty;
- ofiary - rozumiane jako dar z siebie samego dla Szatana⁴.

Szerokie rozumienie satanizmu jest niezbędne dla uwzględnienia różnych jego form i sposobów obecności w życiu społecznym. Wszystkie one ilustrują dokonującą się nieustannie konfrontację wiary, nadziei i miłości ludzi ze złem.

Wejście satanizmu w tzw. „kulturę wysoką”

XIX wiek, wraz z romantyzmem, wprowadził Szatana w literaturę piękną i filozofię, jako uosobienie nieszczęścia najpiękniejszego z aniołów. Estetyzm Johna Milтона (*Raj utracony*, 1667) urzekł romantyków. Goethe (1749-1832) bardzo długo pracował nad *Faustem*

³ B. Pascal, *Myśli*, przekł. T. Żeleński (Boy), Warszawa 1952, s. 136 (nr 408).

⁴ Por. G. i B. Passantino, *Auf Teufel komm raus?*, przekł. z j. ang. R. Renz, Ulm 1992, s. 39-48.

(1776–1832), lecz uczynił go sławnym, co nie udało się wcześniej w Anglii Christopherowi Marlowe (1564–1593) w jego *Tragicznej historii doktora Fausta*⁵.

We Francji zafascynowani diabłem byli Alfred de Vigny (1797–1863, *La chute d'un ange*) oraz Wiktor Hugo (1802–1885) z niedokończonym, wydanym pośmiertnie dziełem *La fin de Satan*, w którym upadły Lucyfer osiąga sławę, doprowadzając do śmierci Chrystusa. Zafascynowani Złem byli też francuscy symboliści, przejmujący dziedzictwo romantyzmu magicznego. Poezja stała się magicznym rytuałem, który rodzi sen na jawie – rzeczywistość mu przypisaną. Poemat staje się zaklęciem, który działa nie tylko przez swój oderwany od formy sens, ale przez jego ucieleśnienie w rytmie, intonacji, naśladowczej harmonii. Baudelaire (1821–1867) w *Kwiatach zła* umieszcza litanię do Szatana. Reprezentuje autentyczną wolę magiczną – w *Correspondances* – ma nadzieję odtworzyć w swej świadomości i w świadomości innych jedność kosmiczną, „przywrócić rzeczom ich pierwotne odniesienia” Rimbaud (1854–1891) pragnie zostać „jasnowidzem” przez „długie, ogromne i rozumne rozpętanie wszystkich zmysłów”, które pozwoli mu odnaleźć „prawdziwe życie”. Pisze *Une saison en enfer* (*Sezon w piekle*) – później przeżywa jednak nawrócenie. Anatol France oznajmił w jednym ze swych artykułów w 1890 roku:

Jakie takie obznajomienie z naukami tajemnymi staje się niezbędne do zrozumienia wielu utworów literackich naszego czasu. Magia znajduje znaczne miejsce w wyobraźni naszych poetów i powieściopisarzy. Aż do zawrotu głowy upaja ich to, co niewidzialne, ściga ich obsesja tego, co nieznanne (...)⁶.

W literaturze Rosji XIX wieku diabeł przybrał postać pięknego, lecz zgorzkniałego ducha destrukcji, niekiedy wcielał się we wroga ideologicznego (przyjmując postać Piotra Wielkiego, Napoleona, arystokracji jako klasy lub nihilistycznej młodzieży) lub był postacią z demonologii ludowej (*domowej, wodianoj, leszij*), w której dostrzega-

⁵ Por. R. Laurentin, *Szatan. Mit czy rzeczywistość*, przekł. T. Szafranski, Warszawa 1997, s. 128.

⁶ M. Eliade, *Okultyzm, czary, mody kulturalne*, przekł. I. Kania, Kraków 1992, s. 59–63.

no także cechy pozytywne. W dekadencjach tekstach uznawano, że jedynie oddanie duszy diabłu może uchronić „ją” przed rozbięciem osobowości⁷. Włodzimierz Sołowjow (1853–1900), którego twórczość stała się ważnym źródłem rosyjskiego symbolizmu, napisał *Krótką powieść o Antychryście*, opartą na Piśmie Świętym i przepowiadaniu ojców Kościoła, fabularyzowaną opowieść o czasach ostatecznych, w której Szatan zdobywa władzę nad społeczeństwami, posługując się manipulacją i kłamstwem⁸.

W polskiej literaturze romantycznej Szatan znajduje swe bardzo ważne miejsce. Jest aktywny społecznie, utożsamia się z zaborczymi władcami, pogrąża jednostki w zależności od siebie i jest kreatorem anty-Bożego świata⁹.

Szatan jako naczelny symbol-mit epoki pojawił się przede wszystkim w literaturze Młodej Polski. Przyjął postać lucyferycznego bohatera poezji Tadeusza Micińskiego, szatana z *Hymnów* Kasprowicza, Lucyfera Staffa (*Anima Lucifera*), szatana L. Szczepańskiego (*Hymn*), „starego rajfura” (S. Przybyszewski, *Synowie ziemi*), Wielkiego Kofty (T. Miciński, *Wita*), szatana M. Komornickiej (*Bunt aniota*), Niegoj-Nieznajowicza (T. Miciński, *Xiądz Faust*). Modernistyczny satanolog francuski, Jules Bois, przyporządkowuje różne oblicza Szatana osobom Trójcy Świętej. I tak: Szatan-Ojciec jest duchem perwersji i profanacji, władcą instynktów i bogiem „czarnych mszy”, patronem czarowni, jest to „bóg natury i instynktów, które tylko zła pragną” (S. Przybyszewski); Szatan-Słowo, Satan-Verbe to „Chrystus błota”, patron wydziedziczonych z tradycji kultury, cierpiących i żebraków, którzy tworzą jedno ciało mistyczne, „bóg biednych i głodnych” (S. Przybyszewski); Szatan-Duch to Lucyfer, nie posiada swego królestwa, reprezentuje satanizm nie substancjalny, lecz funkcjonalny, jest cały dążeniem, ruchem, to bóg ambitnych dyletantów, szalonych mistyków i ateistów, „bóg niezadowolonych i ambitnych, bóg

⁷ Por. A. Dudek, *The Devil in 19th century Russian Poetry*, „Slavia Orientalis” 41(1992), nr 2, s. 19–26.

⁸ W. Sołowjow, *Krótką powieść o Antychryście*, przekł. L. Posadzy, Wrocław 1998.

⁹ Por. M. Praza, *Zmysły, śmierć i diabeł w literaturze romantycznej*, przeł. K. Żaboklicki, Warszawa 1974.

potępieńców i tych, co szukają, bo szukać, znaczy tracić Boga” (S. Przybyszewski)¹⁰.

Antychryst symbolizuje alternatywę destrukcyjną i nihilistyczną, pozostaje w opozycji pojęciowej do obrazu Lucyfera – alternatywy twórczej. Portrety Lucyfera w poezji Tadeusza Micińskiego i w poemacie prozą *Niedokonany*, odsłaniają świat chaosu i zbrodni – bliski obszarowi sabatu. Postaciom lucyferycznym taki świat jednak nie wystarcza – dążą do przekroczenia go. Symbolika Lucyfera otwiera perspektywę nieskończonego dążenia, ożywionego tęsknotą ku Innemu. Postacie antychrytusowe dążą do samozniszczenia, jest to efekt opacznej zasady bycia – potrzeby powrotu do ontycznej prapodstawy. Postacie lucyferyczne cierpią z powodu braku odzewu ze strony Innego, z powodu zabójczej obojętności świata. Lucyfer ustanawia siebie jako przeciw-boskie Centrum i dąży do spotkania Innego, by siebie dopełnić. W Królestwie Antychrysta świadomość zostaje zniesiona, „ego” roztapia się w halucynacjach (S. Przybyszewski, *De profundis*; W. Reymont, *Wampir*). Lucyfer, przeciwnie, może powiedzieć: „Najwyższą jest rozkoszą: moc, rozblask świadomości”¹¹.

W XIX wieku elementy demonologii występują w naukach społecznych. Teorie dyktatury, dotyczące tak państwa, jak jednostki, istnieją u Louis-Claude de Saint-Martina (1743–1803), jednego z najważniejszych teozofów francuskich, który w *Liście do przyjaciela o rewolucji francuskiej* twierdził, że suwerenność ludu wyraża się w oddaniu władzy absolutnej osobie wyjątkowej, którą można rozpoznać po jej magnetycznej sile. De Maistre w roku 1796 mówił o wydarzeniach rewolucyjnych jako o „cudzie” i „magii”. Sądził, że „działając obecnie czarna magia zniknie jak mgła w promieniach słońca” wobec władzy królewskiej. J. B. Fiard (1736–1818) i Claude Charles Berbiguier (1764–1862) ogłosili Szatana głównym sprawcą rewolucji i wszelkiego zła¹².

¹⁰ W. Gutowski, *Królestwo Antychrysta i tęsknota Lucyfera. Oblicza szatana w literaturze Młodej Polski*, [w:] *Stulecie Młodej Polski*, pod red. M. Podrazy-Kwiatkowskiej, Kraków 1995, s. 119–131.

¹¹ L. Szczepański, *Hymn*, [w:] tenże, *Poezje*, t. 1, Lwów 1908, s. 149. Por. H. Floryńska, „Lucyferyzm chrystusowy” Tadeusza Micińskiego (1873–1918), *„Euhemer”* 1976, nr 3.

¹² Por. R. Laurentin, *Szatan...*, dz. cyt., s. 128–129. Por. V. Maag, *Antychryst jako symbol zła*, przeł. A. Wołkowicz, „Literatura na Świecie” 1979, nr 10, s. 223 n.

Fryderyk Nietzsche (1844–1900) podjął krytykę współczesnej moralności, dokonał „przewartościowania wszystkich wartości” (jego określenie): życie tylko ma wartość bezwzględną; wolność należy się temu, kto ma dość siły, by ją sobie zapewnić; ludzie nie są równi – są lepsi lub gorsi, co zależy od tego, ile mają w sobie życia i siły. Odrzucił zasadę użyteczności, altruizmu, litości, prymatu ogółu, wychowania, nagrody i kary, prymatu dóbr duchowych. W *Antychryście* napisał:

Wierzymy w Olimp, a nie w tego, który został ukrzyżowany!... Jednostka nie potrzebuje już usprawiedliwiać zła. Raduje się czystym złem, a za najbardziej interesujące uważa zło bezsensowne. Podczas gdy wczoraj potrzebowała Boga, dziś jest zafascynowana porządkiem świata bez Boga.

Nadczłowiek stał się nowym Antychrystem¹³.

Wiek XIX ujrzał i doświadczył Szatana w jego nowych postaciach. Związał je różnymi postawami wobec świata: z nudą, która wynika z przeżycia świata odwartościowanego, wzmacnia poczucie absurdu, prowadzi do nihilizmu (Szatan – Niszczyciel); z perwersją, otwierającą amoralną perspektywę odrzucenia dotychczasowej kultury i cywilizacji, zniszczenia wszystkiego i wszystkich (Antychryst – Nonsens); oraz z czynem, który łamie wszelkie normy, ale utwierdza jednostkę w przekonaniu, że odgrywa rolę autonomicznego twórcy, tworzy nowe wzory kultury, realizuje mit Prometeusza i Rewolucjonisty (Lucyfer – Nowy Sens). Mity satanistyczne wyznaczały odmienne style zachowań społecznych: zniszczenie wszelkiego sensu, porządku, nihilizm i katastrofizm; odkrycie wartości nonsensu, bluźnierstwa, chaosu, masochistycznego uroku zatracenia; ustanowienie nowego sensu, polemiki z tradycją, poszerzenia horyzontów o nowe projekty, nowe odrodzenie wszystkiego.

Satanizm w wersji sekciarskiej

Już Aleister Crowley (1875–1947), jeden z twórców współczesnego satanizmu, podał trzy metody wprowadzenia człowieka w stan sata-

¹³ Por. F. Nietzsche, *Antychryst. Przemiany wszystkich wartości*, przeł. L. Staff, Warszawa 1907, s. 12.

nistycznego transu: 1. ustawiczne powtarzanie tego samego rytmu w muzyce; 2. narkotyki; 3. magia seksualna¹⁴.

Z pism i ideologii Aleistera Crowleya wyrosła i ściśle się na nich oparła *Biblia Szatana* Antona Szandora La Veya (ur. 1930), emigranta węgierskich Cyganów mieszkających w Stanach Zjednoczonych (Chicago). W 1966 roku, w ostatnią noc kwietnia - „Noc Walpurgii”, najważniejsze święto wyznawców magii i czarów, La Vey, zgodnie ze starą tradycją katów, ogolił głowę i ogłosił założenie Kościoła Szatana, a siebie - Najwyższym Kapłanem oraz Magiem Czarnego Obrządku¹⁵. Noc 1 maja 1966 roku, ogłosił czasem narodzin Szatana na ziemi. Uważał, że jego misją jest zniszczenie chrześcijaństwa.

Jego pisma są antytezami chrześcijaństwa. La Vey twierdził, że istniejące Kościoły oparte są na oddawaniu czci duchowi i na negacji ciała i intelektu. Widział w tym konieczność zaistnienia kościoła, który przywróciłby ludzki umysł i zmysłową żądzę jako obiekty kultu. Popierał racjonalne dążenie do własnego dobra i zdrowego zaspokajania go. Satanizm La Veya nie wyklucza istnienia Boga, który jest postrzegany jako równoważący czynnik natury, niezajmujący się ludzkim cierpieniem. Ta potężna siła, która przenika i równoważy wszechświat, jest zbyt bezosobowa, aby zajmować się szczęściem bądź niedolą ludzi. Satanista zdaje sobie sprawę, że człowiek sam odpowiada za wszystko i nie ma złudzeń, że ktoś martwi się za niego we wszechświecie. Uważa, że modlitwa nie przynosi absolutnie nic dobrego: modli się o coś, zamiast zrobić to szybciej samemu.

Zasadniczo satanizm jest systemem wierzeń, które określają cztery idee:

1. Trwały demoniczny bunt przeciw Bogu i wszystkiemu, co boskie;
2. Człowiek jako narzędzie w tej walce duchowej;
3. Odrzucenie faktu, że śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa - wcielonego Boga - pokrzyżowały plany Szatana chcącego zrobić Bogu na złość przez to, że wepchnął ludzkość do piekła przygotowanego dla niego i jego aniołów;

¹⁴ Por. U. Baumer, *Wir wollen nur deine Seele. Rockszenen und Okultismus: Daten - Fakten - Hintergrunde*, Wuppertal 1992, s. 97.

¹⁵ Por. B. H. Wolfe, *Wstęp*, [w:] A. Sz. La Vey, *Biblia Szatana*, Wrocław 1996, s. 3, 6.

4. Ostateczne zesłanie do wybranego przez niego miejsca czy też wymiaru całkowicie pozbawionego czegokolwiek, co miałyby być związane z Bogiem¹⁶.

W roku 1968 La Vey opublikował w San Francisco *Czarną Biblię*, która miała być podstawowym „kanonem wiary” dla czcicieli Szatana, „katechizmem satanistów”, którzy oczekują na jego publiczne objawienie się. Był to rok gwałtownych przeobrażeń zachodniej kultury, naznaczony licznymi buntami studentów i młodzieży. *Czarna Biblia* zawiera treści będące „świadectwem nowej ery Szatana”. Zostały one wyrażone w dziewięciu „twierdzeniach satanizmu”, które otwierają *Biblię Szatana*:

- „1. Szatan reprezentuje zaspokojenie żądz zamiast wstrzemięźliwości.
2. Szatan reprezentuje pełnię życia zamiast duchowych mrzonek!
3. Szatan reprezentuje nieskalaną mądrość zamiast obłudnego oszukiwania samego siebie.
4. Szatan reprezentuje przychylność dla tych, którzy na to zasługują, zamiast marnowania miłości na niewdzięczników.
5. Szatan reprezentuje zemstę zamiast nadstawiania drugiego policzka!
6. Szatan reprezentuje odpowiedzialność w stosunku do odpowiedzialnych zamiast troski o psychicznych wampirów!
7. Szatan reprezentuje opinię, że człowiek jest zwierzęciem, niekiedy lepszym, ale częściej gorszym od czworonogów, z powodu zaś swojego «boskiego – duchowego i intelektualnego rozwoju» stał się najbardziej drapieżnym zwierzęciem ze wszystkich!
8. Szatan reprezentuje wszystkie tak zwane grzechy, ponieważ prowadzą one do psychicznego, umysłowego i emocjonalnego zadowolenia!
9. Szatan jest najlepszym przyjacielem, jakiego kiedykolwiek Kościół posiadał, ponieważ przez te wszystkie lata dawał mu zajęcie!”¹⁷

¹⁶ Por. J. Johnston, *The Edge of Evil: The Rise of Satanism in North America*, Dallas 1989, s. 151. Por. J. J. Steffon, *Satanizm jako ucieczka w absurd*, przeł. J. i S. Demscy, Kraków 1993, s. 105–107.

¹⁷ A. La Vey, *The Satanic Bible*, New York 1969, s. 25.

Jest to „manifest” satanizmu, w którym można dostrzec wyraźne symptomy głębokiego buntu przeciw religii w ogólności, w tym zwłaszcza przeciw chrześcijaństwu. Przez dwadzieścia lat istnienia Kościoła Szatana, czyli do 1987 roku, w satanistycznej filozofii i religii nie było pojęcia „grzech”. Wówczas to La Vey złożył pierwszą od dłuższego czasu deklarację doktrynalną, wymieniając „Dziewięć grzechów Szatańskich”, rozumianych jako to, „czego chcemy uniknąć - to, czego nie akceptujemy”. „Grzechy Szatańskie” to:

1. głupota - największy grzech, sataniści muszą „nauczyć się widzieć sztuczki i nie mogą pozwolić sobie na bycie głupimi”;

2. udawanie - puste pozowanie; „udając - nie jesteś sobą, a satanista musi być sobą. Jest taki, jaki jest”;

3. samoistność - błędem jest oczekiwanie, że ludzie poświęcą innej osobie tyle uwagi, kurtuazji i szacunku, ile ona im poświęca, należy więc „robić innym tak, jak inni robią tobie”;

4. samooszustwo - nie wolno oddawać czci i hołdów „żadnym przedstawionym nam świętym krowom, włączając w to role, jakie - jak się oczekuje - zagramy”, samego można oszukiwać „wtedy, kiedy jest to zabawne i z korzyścią dla nas, ale wówczas nie jest to już samooszustwo”;

5. dostosowanie się do stada - nie wolno pozwolić bezosobowej jednostce dyktować sobie warunków, „lepiej wybrać mądrzejszego mistrza, niż być zniewolonym przez zachcianki stada”;

6. brak perspektyw - nie wolno zapominać, kim się jest i „jakim zagrożeniem dla innych możesz być poprzez swoje istnienie”, nie wolno poddawać się „problemom stada, wiedz, że pracujesz na całkowicie innym poziomie, różnym od reszty świata”;

7. zapominanie o dawnych przekonaniach - to jeden z kluczy do prania mózgu, „oczekuje się od nas uznania za punkt zerowy geniuszu «stwórcy» i zapomnienie swojego pochodzenia (...). Nie zapomnij o swoim Szatańskim pochodzeniu”;

8. duma przeciwprodukcyjna - „dobre jest wszystko, co działa na twoją korzyść, kiedy przestaje to pracować dla ciebie, znaczy, że zapędziłeś się w kozi róg, a to nie jest dobre dla satanisty”;

9. brak estetyki - „estetyka jest rzeczą osobistą, odbijającą własną naturę każdego, ale oko na piękno, na równowagę, jest podstawowo-

wym narzędziem Szatańskim i musi być stosowane dla największej skuteczności magicznej”¹⁸.

Główne tezy „nauki” La Veya bardzo szeroko rozreklamowały mass media. Powstały filmy, które mówiły o narodzinach Szatana na ziemi. Przykładem może być film Romana Polańskiego *Dziecko Rosemary* (La Vey grał w nim epizodyczną rolę), oraz cała seria *Omen*, która powstawała nawet przy konsultacji teologów amerykańskich. Coraz więcej pojawiało się też książek i artykułów na ten temat. Jak to zauważył biograf La Veya, B. H. Wolfe:

Przy szczególnych okazjach, takich jak chrzest, ślub i pogrzeb odprawianych w imię Diabła, sprawozdania prasowe, chociaż spontaniczne, były niezwykle. Do 1967 roku gazety wysyłały swoich reporterów, aby pisali o Kościele Szatana rozpościerającym się od San Francisco poprzez Pacyfik do Tokio, a poprzez Atlantyk do Paryża. Większość czołowych dzienników opublikowała fotografie nagiej kobiety, do połowy przykrytej skórą lamparta, służącej jako ołtarz Szatanowi, w stworzonej przez La Veya ceremonii ślubnej; ukazała się ona również na pierwszej stronie takiej ostoji mediów, jak „Times” z Los Angeles. W wyniku takiego rozgłosu groty [La Veyowski odpowiednik sabatu] przyjmowały w poczet członków Kościoła Szatana chętnych z całego świata, co stanowiło potwierdzenie głównego przesłania La Veya – Diabeł żyje i wśród wielu ludzi jest bardzo popularny¹⁹.

W maju 1971 roku „Newsweek” odnotował na amerykańskim rynku wydawniczym 2345 tytułów książek o czarnych mszach, zorganizowanym satanizmie i tajemnych naukach. Do 1977 roku Kościół Szatana w samym San Francisco liczył już ponad 10 000 ukrytych członków, a ponadto wypuścił na rynek ponad 250 000 egzemplarzy *Biblii Szatana*²⁰.

¹⁸ Wypowiedź A. S. La Veya, [w:] B. Barton, *Church of Satan*, New York 1990, s. 63–64. Por. B. Hoffmann, *W służbie Szatana: moralne wyzwania satanizmu*, [w:] *Bóg. Szatan. Grzech. Studia socjologiczne*, t. 2: *Dzieje grzechu. Obszary grzechu*, red. J. Kurczewski, W. Pawlik, Kraków 1992, s. 235–247.

¹⁹ B. H. Wolfe, *Wstęp*, dz. cyt., s. 17.

²⁰ Por. D. W. Hoover, *Okultyzm*, przekł. E. Obracaj, Bielsko-Biała 1994, s. 10.

Łatwość odnalezienia przez Kościół Szatana drogi do masowego odbiorcy można tłumaczyć specyficzną elastycznością i urozmaiceniem form szerzenia swych głośnych idei. Sprowadzają się one do trzech istotnych:

1. słowo – jako nośnik informacji, ma na celu sugestywne przekazanie określonych treści ideologicznych ruchu;
2. zasada pobłażliwości – zabieg socjotechniczny polegający na zacieraniu różnic pomiędzy dobrem a złem, prawdą a kłamstwem;
3. muzyka – jako przekaz emocji i treści łatwo przyswajanej, zwłaszcza przez młodzież²¹.

Popularność i szerzenie się idei głoszonych przez Kościół Szatana jest z pewnością odpowiednim motywem do refleksji nad duchową kondycją współczesnych społeczeństw. Podczas podróży apostołskiej do Turynu Jan Paweł II w przemówieniu do salezjanów, 4 września 1988 roku, zauważył:

Miasto Turyn i jego piemonckie otoczenie stanowią zagadkę. Jak wyjaśnić owe dwie rzeczywistości (świętość i diabeł)? Wiemy jednak w historii Zbawienia, że obie części występują razem. Tam, gdzie jest dzieło zbawienia, gdzie jest aktywność Ducha Świętego, tam gdzie są święci, jest także ktoś inny. Oczywiście nie występuje pod swoim imieniem. Stara się znaleźć inne. Ewangelia ułatwiła mu wybór, nie nazywa się tam bowiem tylko diabłem, lecz także 'ojcem kłamstwa' (...), „księciem tego świata”. Ziemia wasza jest uprzywilejowana dzięki świętym. Ale tu, w Turynie, dzieje zbawienia przeżywa się jako wyzwanie, jako prowokację ze strony naszych czasów i naszej epoki.

Ojciec Święty zacytował jednocześnie obszernie konstytucję *Gaudium et spes* (nr 13 i 37), w której jest mowa o „ciężkiej walce przeciw mocom ciemności; walka ta, zaczęta ongiś u początku świata, trwać będzie do ostatniego dnia, według słowa Pana”

Neopogaństwo

Gdy ujmuje się historię z perspektywy chrześcijańskiej, można niewątpliwie stwierdzić, że w ciągu dziejów nastąpiła konfrontacja

²¹ Por. R. M. Pęczak, *Sataniści*, [w:] *Mały słownik subkultur młodzieżowych*, Warszawa 1992, s. 84 n.

Ewangelii z religiami pogańskimi. Jednym z wymiarów procesu ewangelizacji było usunięcie myślenia i praktyk pogańskich, a zastąpienie ich nowym rozumieniem świata, człowieka, Boga. Wszelka więc repoganizacja nabiera w tym kontekście ogromnego znaczenia społeczno-religijnego jako dechrystianizacja, antyewangelizacja, odejście od wartości chrześcijańskich, a zwrócenie się do pierwotnych form kontaktu z *sacrum*. Jest dziełem „przeciwnika Boga” – „Szatana”, „diabła” – co m.in. zbliża ten kontekst współczesnego neopogaństwa do satanizmu.

Pogaństwo polega na uznaniu za bóstwo każdego przedmiotu potrzeb człowieka. Taka jego wersja występuje m.in. w teorii religii formułowanej przez L. Kołakowskiego. M. Eliade głosi pierwotność politeizmu i panteizmu, a więc także pogaństwa, lecz z elementami gnozy, która w wersji filozoficznej ma postać tezy, że początkiem rzeczywistości jest nieokreśloność (myśl jako wyjściowe tworzywo – Hegel; tożsama z nicością – Heidegger)²².

Sami poganie określają swoją religię w sposób niezwykle nieprecyzyjny: „Poganim jest religią przyjemności i celebracji, tańcem z tajemnicami Przyrody i drogą samorealizacji” Za najważniejsze wartości uznali:

1. Miłość do Natury i więź (*kinship*) z nią, a nie zwyczajowy stosunek agresji i dominacji nad przyrodą, cześć dla siły życia i nieustannie odnawiającego się cyklu życia i śmierci;

2. Pogańska etyka: „rób co chcesz, ale nikogo nie krzywdź”, w zamian za negatywną listę obowiązkowych przykazań, każda jednostka jest odpowiedzialna za odkrycie swej prawdziwej natury i jej pełne rozwinięcie w harmonii z otaczającym światem;

3. Koncepcja Bogini i Boga jako wyrazu boskiej rzeczywistości, aktywne uczestnictwo w kosmicznym tańcu Bogini i Boga, kobiecości i męskości, a nie hegemonia czy to męskiego, czy żeńskiego pierwiastka²³.

Neopoganimizm rozpoznaje się w głębokim witalizmie, który bardziej uprzywilejowuje intensywność życia niż nawrócenie: „żyć”,

²² Por. M. Gogacz, *U podstaw kultury*, [w:] *Religia w życiu społecznym* (W Nurcie Zagadnień Posoborowych t. 20), red. B. Bejze, Warszawa 1995, s. 71.

²³ Por. *Pagan Federation Information Pack*, London, b.r.w., s. 3–4.

„czuć się dobrze w swej skórze”, poszukiwać harmonii z naturą, która identyfikuje się z Bogiem, powracać do Matki-Ziemi. Jest to panteizm kosmiczny, w którym Bóg nie jest bytem osobowym, ale „tym”, niesprecyzowanym. Jednocześnie jest to sentymentalny synkretyzm, wykluczający wszelkie szczegółowe objawienia historyczne, tworzący relatywizm doktrynalny („Wszystkie religie są dobre”). Skrajny antydogmatyzm poganizmu, powszechny w nim eklektyzm i swoisty „ekumenizm” sprawiają, że neopoganie swobodnie mogą interpretować starożytne zasady, komponować swoją wiarę z elementów dowolnie wybranych z najróżniejszych tradycji, a nawet stworzyć swoją religię od początku²⁴.

Pierwszym myślicielem, który powszechnie z mocą głosił przekonanie o wyższości kultury pogańskiej nad chrześcijańską, był Fryderyk Nietzsche. Odtąd to, co chrześcijańskie, okazało się barbarzyńskie, złudne i słabe. Afirmacji życia należało szukać w starożytnej Grecji. W bogach greckich „zwierzę ludzkie czuło się ubóstwione, nie rozdierało siebie samego” Pogaństwo okazało się religią ludzi prawdziwie szlachetnych i niezależnych, którzy wglębili się w tajemnice bytu i pojęli, że aby człowiek był wolny, musi trzymać bogów na dystans. Obarczając winą bogów, człowiek mógł – a jest to jedyny sposób – wyzwolić się z „nieczystego sumienia” Pogaństwo uwalniało go, według Nietzschego, z tych dziwnych więzów, które sprawiają, że Bóg najwyższy kocha, a człowiek obwinia się za to, że nie jest w stanie dość kochać²⁵.

Praktyki pogańskie, rekonstruowane we współczesnych grupach neopogańskich, zyskały teoretyczne podstawy w poglądach Carla Gustava Junga, który był zdeklarowanym gnostykiem. To on odpowiada za powagę, z jaką traktuje się astrologię, zainteresowanie myśleniem magicznym, prądy okultystyczne. W oparciu o jego prace na nowo publicznie „domagano się i domaga się” prawa do fantazji, wyobraźni mitycznej, ograniczając religię już nie tylko do sfery prywatności, lecz wręcz do naszej subiektywności.

²⁴ Por. J. Kowalski, *Współczesne sekty i gnozy. Neopoganim i nowa religijność*, [w:] *Złudzenia Nowej Ery*, red. I. Dec, Wrocław 1994, s. 124–125.

²⁵ Por. P. Lisicki, *Pogańskie wyzwanie*, „Znak” 1998, nr 4(515), s. 55–57. Por. B. Franck, *Leksykon New Age*, przekł. M. Czarnecka, Kraków 1997, s. 166–169.

Pluralizm świata w sensie psychologicznym odnosi się do wielości perspektyw determinujących naszą subiektywność (...). Istnieje tylko jeden świat, w którym uczestniczymy, ale zawsze za pośrednictwem kosmosu tej czy innej postaci, wyobrazonego przewodnika (...). Demonologia, w swoim najszerszym znaczeniu, zamienia się w ten sposób w logos osób wyobrażanych, które zawierają się w naszych wymyślonych osobach, umiejscowionych w naszych ideach i w naszym działaniu²⁶.

Nowy politeizm, wrogo nastawiony do judeochrześcijaństwa, znajduje wielu rzeczników w świecie psychologów. Jednym z nich jest James Hillman, który w swych pracach teoretycznych odwołuje się do metody introspekcji praktykowanej przez Junga. Mówi o wyobrażanych postaciach, które w czasie praktykowania tej metody wydostają się z nieświadomości, są nazywane *daimones*, czyli „pośrednikami” Hillman utrzymuje, że chrześcijaństwo starało się je wytępić, kwalifikując jako „demony” Powołuje się na tradycję magiczno-mistyczną, odwołując się do pism Plotyna, Jamblicha, Proklosa, Marsilia Ficina²⁷

Z wielką nadzieją zwolennicy idei jedności świata zwrócili się do kultur pierwotnych. Wynikało to z idealistycznego wyobrażenia pierwotnej harmonii człowieka z przyrodą, czego wyrazem miały być kultury pogańskie. Cechą charakterystyczną wierzeń ludzi pierwotnych był bowiem kult sił przyrody, przyjmujący wiele różnych postaci, od manizmu, animizmu, fetyszyzmu, aż do pewnych form zoolatrii i totemizmu. W wielu tych wierzeniach centralnym elementem były siły nadprzyrodzone, ukryte w elementach krajobrazu, z którymi można się komunikować za pomocą czynności magicznych²⁸. Opierały się one na różnorodnych przesłankach mistycznych,

²⁶ Por. J. Hillman, *The Pandaemonium of Images*. C. G. Jung Contribution to Know Thyself, „The New Lugano Review” vol. III, 1977, nr 3/4, s. 82. Por. P. Capanna, *Od sekularyzacji do neopogaństwa*, [w:] *Wspólnoty kościelne, niezależne grupy religijne, sekty na przykładzie Ameryki Łacińskiej*, przekł. A. Kajzerek, Warszawa 1994, s. 167–194.

²⁷ Por. P. Capanna, *Różne postacie neopogaństwa*, „Czas Kultury” 1998, nr 1, s. 44–45.

²⁸ Por. M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. 1, tłum. S. Tokarski, Warszawa 1988, s. 5–38.

będących odmianą „prymitywnego panteizmu”, tworzących określoną „metafizykę” przyrody²⁹.

Wraz z powrotem do idei religii pierwotnych ludów rozpoczął się proces odtwarzania, rekonstrukcji tych religii. W XX wieku można mówić o „renesansie pogaństwa” Tożsamość „nowych pogan” jest ściśle wpisana w „naturalny bieg życia”, którego źródłem są prastare kultury płodności i urodzaju. W Europie, spośród przedchrześcijańskich religii politeistycznych, największą popularnością cieszy się celtycki druidyzm i germański odynizm; upowszechniający się ruch kobiecy wylansował wiccanizm, a zainteresowanie ekologią doprowadziło do odrodzenia się szamanizmu.

W dniach 2–4 września 1994 roku w Kamieńcu Żąbkowskim na Dolnym Śląsku odbył się wiec Wspólnoty Roboczej Naturalnie Religijnych Zrzeszeń Plemiennych Europy (Arbeitsgemeinschaft Naturreligiöser Stammesverbände Europas). Wzięli w nim udział „poganie” z Polski, Litwy, Białorusi, Niemiec, Francji, Belgii, Austrii, Szwajcarii i Islandii. Organizatorem było Zrzeszenie Rodzimej Wiary³⁰.

W Polsce reaktywowania religii pogańskiej podjęły się nowe grupy religijne. Spośród wpisanych do rejestru Kościołów i Związków Wyznaniowych można wymienić:

1. Polski Kościół Słowiański z siedzibą w Toruniu (rejestracja w 1995 r.) – powstał z fascynacji kulturą i mitologią dawnych Słowian; uznaje boskie pochodzenie Natury, wierzy w jednego, wielopostaciowego Boga-Stwórcę Wszechrzeczy; religii Prасłowian nie traktuje dosłownie, lecz jako źródło nowych poglądów metafizycznych.

2. Rodzimy Kościół Polski (zarejestrowany w 1995 r.), z siedzibą w Warszawie – nawiązuje do wierzeń przedchrześcijańskich typu henoteistycznego (oddawanie czci jednemu bóstwu spośród liczniejszego panteonu, jakby było ono w danej chwili najwyższe i absolut-

²⁹ Por. C. Levi-Strauss, *Antropologia strukturalna*, tłum. K. Pomian, Warszawa 1970, s. 182.

³⁰ Por. ba, *Poganie*, „Zielone Brygady” 1995, nr 2(68), s. 87. Por. S. Fitonowa, *Pogaństwo w chrześcijańskich szatach. Rozmowa z o. Beniaminem Nowikiem*, „Przegląd Powszechny” 1998, nr 3, s. 284–294; M. Maszkiewicz, *Neopogaństwo na Litwie. Zarys problematyki*, „Nomos. Kwartalnik Religioznawczy” 1994, nr 5/6, s. 104–122.

ne); przyjmuje wiarę, że o losie świata decyduje Siła Kosmiczna zwana Bogiem oraz podległe Mu liczne istoty duchowe; Boga nazywa „Świętowił”; uważa, że przynależność do Rodzimego Kościoła nie wyklucza dotychczasowej wiary i nie domaga się tego, (w 1995 r. Kościół ten liczył 367 członków).

3. Zrzeszenie Rodzimej Wiary (zarejestrowane w 1996 r.), z siedzibą we Wrocławiu – pielęgnuje i rozwija prapolskie obyczaje i obrzędy oraz inicjuje obchody rodzimych świąt; organem Zrzeszenia jest Wiec, czyli zgromadzenie wszystkich członków; w 1996 roku liczył 68 członków³¹.

Współcześnie także jeden z nurtów ekologii zwrócił się ku religiom pogańskim. Poszukiwania religijnego środka wyrazu dla idei ekologii głębokiej doprowadziło ekozofów do nowych studiów, badań i penetracji różnych tradycji, kultów i kultur. Niektóre z sekt i grup parareligijnych zainicjowali sami ekozofowie, tworząc od podstaw nowe wspólnoty. Neopogaństwo zyskuje sympatię ekozofów pomimo pojawiających się, w środowisku ekologów, głosów krytykujących idealistyczne podejście do kultów pogańskich. Zwraca się uwagę, że starożytny poganizm wcale nie był proekologiczny: zarówno i ugorowe metody uprawy roli były przyczyną degradacji gleby i wylesiania rozległych połaci ziemi, a pogańskie mity pełne są krwawych opisów eksterminacji całych gatunków (jak np. wytępienie gigantów przez bogów olimpijskich czy harpii i centaurów przez Heraklesa z mitologii greckiej). Kult sił natury nie przeszkadzał w wykorzystywaniu przyrody na miarę posiadanych środków. To jedynie bogactwo ówczesnej przyrody sprawiało wrażenie niewyczerpywalności i wiecznej witalności, natomiast zagrożenie ze strony człowieka nieprzerwanie rozprzestrzeniało się. Tezy o immanentnym „ekologizmie”, moralizmie i pierwotnej harmonii pogańskich kultur są więc jedynie projekcją tęsknot współczesnego człowieka za „utraconym rajem”³².

³¹ Por. *Wyznania religijne. Stowarzyszenia narodowościowe i etniczne w Polsce 1993–1996*, oprac. L. Adamczuk, Warszawa 1997, s. 154–155.

³² Por. J. Tomaszewicz, *O poganach i pseudopoganach*, „Zielone Brygady” 1996, nr 2, s. 22–23; A. Urbański, *Natura, człowiek, poganizm*, „Zielone Brygady” 1996, nr 2, s. 24–25.

Interesującym przypadkiem współczesnych powrotów do źródeł jest odrodzenie się starogreckiego kultu Ziemi - Gai, „poparte naukowymi” argumentami badaczy przyrody.

Neopogaństwo prowadzi do przyjęcia tezy: wszystko jest Jednym, wszystko jest Bogiem - wszystko jest Świadomością - wszystko jest Energią. Pojęcie Boga zostaje powoli, acz skutecznie rozmyte, a w końcu zamienione na siły bezosobowe, naturalne, chociaż tajemnicze, którymi jednak człowiek, przy odpowiedniej wiedzy magicznej, dysponuje w sposób dowolny.

Praktycznie więc człowiek zastępuje Boga, staje się Nim. Realizowana jest w ten sposób obietnica Szatana z Raju: „będziecie jako Bóg”

Satanizm w Polsce

O istnieniu grup satanistycznych społeczeństwo polskie dowiaduje się najczęściej z antychrześcijańskich, a zwłaszcza antykatolickich destrukcyjnych wystąpień „nieznanych sprawców” Od 1991 roku działają utajnione „kaplice satanistyczne” w Gdańsku, Krakowie, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu. Mass media donoszą, że jest także w Polsce „czarny kardynał i czarni biskupi”, gdyż istnieje już polska prowincja Kościoła Szatana La Veya, która podjęła w sądzie nieudaną próbę rejestracji swej działalności. Prasa nieustannie donosiła o kolejnych przypadkach rytualnych przestępstw.

W 1992 roku w Toruniu 15-letni satanista Rafał powiesił się we własnym mieszkaniu. Przy zwłokach znaleziono kasetę z instrukcją, jak dokonać rytualnego samobójstwa. W 1994 roku w ofierze Szatanowi samobójstwa dokonały dwie 18-latki z Dobrego Miasta na Warmii. Pochodziły z „normalnych rodzin” Na pogrzebie jednej z nich kilku młodych ludzi, ubranych w „czarne skóry” (kurtki skórzane koloru czarnego) ostentacyjnie wrzuciło do grobu czerwoną różę.

W 1996 roku w starej wagonowni w Legnicy znaleziono zwłoki 16-letniego Dominika. Przy chłopcu leżały satanistyczne książki. W kwietniu 1997 roku policjanci aresztowali dwóch przywódców satanistycznej sekty z Białej Podlaskiej namawiających swych „uczniów”

do samobójstw. Udało im się w dwóch przypadkach: 16-letni Marcin i Łukasz powiesili się. Sataniści zajmowali się także profanacją zwłok wykopywanych z grobów. W kwietniu 1997 roku w Bielsku-Białej sataniści skonstruowali nadajnik, przez który emitowali na falach UKF audycje. Namawiali, „by pójść na cmentarz i utoczyć sobie trochę krwi”

Teksty satanistyczne są też obecne w Internecie. Można za jego pomocą wypełnić cyrograf i obejrzeć antychrześcijańskie ilustracje. Autorem najważniejszych stron satanistycznych po polsku jest Rafał, 22-letni student informatyki Uniwersytetu Warszawskiego. Strony te znajdują się w pamięci komputerów Uniwersytetu, a sporządzenie strony odbyło się podczas i w ramach zajęć akademickich³³.

W pewnym okresie w Polsce nasiliły się przypadki tajemniczych ataków na budynki sakralne. Nie znaleziono winnych, a mnożyły się podpalenia i profanacje kościołów.

Na ścianach zabytkowego kościółka w Motyczu koło Lublina w lipcu 1994 roku namalowano napisy: „Chrześcijańskie świny, wyście się z tego świata”; „Księża na księżyc”; „Bóg nie istnieje”, a następnie podpalono go.

Dnia 22 grudnia 1994 roku przy użyciu butelki z denaturatem podpalono tzw. kaplicę papieską na Turbaczu, zbudowaną dla uczczenia pierwszej wizyty Ojca Świętego na Podhalu. Niszczono są też i dewastowane groby i cmentarze.

W nocy z 12 na 13 maja 1990 roku w Wejherowie zdewastowano 187 mogił, w tym zrzucano z postumentu i rozbito półtorametrową figurę Chrystusa. 6 lutego 1993 roku zniszczono 500 grobów na warszawskim Wawrzyszewie. 3 lutego 1994 roku sprofanowano 30 grobów na cmentarzu wojskowym w Modlinie, gdzie leżą m.in. żołnierze polegli w latach 1914, 1920, 1939. W czasie świąt Bożego Narodzenia sataniści urządzili sobie czarną mszę na toruńskim cmentarzu przy ul. Wybickiego. Na gdańskim cmentarzu Srebrzysko dochodziło seryjnie do kolejnych dewastacji: w 1990 roku sprofanowano tam 200 grobów, rok później – 20, w październiku 1992 roku –

³³ Por. M. Kęskrawiec, *Szatańska pajęczyna*, „Super Express” 12 września 1997, s. 6-7.

133, w czerwcu 1993 roku - 150, w sierpniu 1995 roku - 11, a 20 stycznia 1997 roku - 11. W październiku 1994 roku w Mysłowicach powiesił się uczeń trzeciej klasy szkoły średniej w Katowicach, a pod drzewem leżał martwy jego 18-letni kolega. Na drzewie wisiał krzyż odwrócony do góry, skradziony ze zdewastowanego uprzednio pobliskiego cmentarza ewangelickiego. W czerwcu 1995 roku nieznani sprawcy sprofanowali cmentarz katolicki przy ulicy Lipowej w Lublinie. Na grobach oraz na murze okalającym cmentarz wypisali hasło „ave satan” (bądź pozdrowiony, Szatanie), liczbę 666 oraz wymalowali odwrócone krzyże, a na figurce Chrystusa pomalowali oczy na czerwono³⁴.

Satanizm polski jest specyficzny. Ukształtował się i pozostał jako jedna z form kontrkultury. Bardziej niż nowymi formami parareligijnymi karmi się on kontestacją rzeczywistości - zwłaszcza jej tradycyjnych nurtów. W sensie struktury wiekowej sataniści polscy są najmłodszym nurtem - liczą najczęściej od 13 do 20 lat. Młodzi zwolennicy satanizmu wywodzą się w Polsce z tradycyjnych, katolickich rodzin robotniczych i chłopskich Ziemi Północnych i Zachodnich - co jest być może wynikiem większego niż w innych regionach społecznego i kulturowego wykorzenienia. Kieruje się on najczęściej przeciw tradycji, czyli w sytuacji polskiej - przeciw katolicyzmowi³⁵.

Poza nagłaśnianymi faktami znajduje się szeroki społeczny obszar wpływów zwolenników Zła, którzy wykorzystują różne środki i formy działania dla upowszechnienia „kultury” i „mody” satanistycznej.

Odejście od wiary w Jedyne Boga, skierowanie się ku „innym bogom”, „obcym bogom”, było w Kościele traktowane jako jeden z elementów działania Szatana. Fałszywa religia sekt służyła przede wszystkim jemu. *Katechizm Kościoła Katolickiego* mówi o kultach satanistycznych w kontekście analizy występków przeciw I przykazaniu Dekalogu. Potępiając bałwochwalstwo, przypomina:

³⁴ Por. W. Kowalak, *Satanizm*, „Nurt SVD” 1997, nr 4(79), s. 116-118.

³⁵ Por. A. Mikołajko, *Przemiany polskiego satanizmu młodzieżowego*, „Biuletyn. Gdańskie Centrum Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych” 1996, nr 3, s. 9-10.

Bałwochwalstwo ma miejsce wtedy, gdy człowiek czci i wielbi stworzenie zamiast Boga, bez względu na to, czy chodzi o innych bogów, czy o demony (na przykład satanizm), o władzę, przyjemność, rasę, przodków, państwo, pieniądze itd. „Nie możecie służyć Bogu i Mamonie” – mówi Jezus (Mt 6, 24). Wielu męczenników poniosło śmierć za to, że nie oddawało czci „Bestii” (Ap 13, 14), odmawiając nawet udawania kultu³⁶.

Dalsze paragrafy Katechizmu określają konieczność odrzucenia wszelkich form ubóstwienia:

Należy odrzucić wszystkie formy wróżbiarstwa: odwoływanie się do szatana lub demonów, przywoływanie zmarłych lub inne praktyki mające rzekomo odsłonić przyszłość (por. Pwt 18, 10; Jr 29, 8). Korzystanie z horoskopów, astrologia, chiromancja, wyjaśnianie przepowiedni i wróżb, zjawiska jasnowidztwa, posługiwanie się medium są przejawami chęci panowania nad czasem, nad historią i wreszcie nad ludźmi, a jednocześnie pragnieniem zjednania sobie ukrytych mocy. Praktyki te są sprzeczne ze czcią i szacunkiem – połączonym z miłującą bojaźnią – które należą się jedynie Bogu.

Wszystkie praktyki magii lub czarów, przez które człowiek dąży do pozyskania tajemnych sił, by posługiwać się nimi i osiągnąć nadnaturalną władzę nad bliźnim – nawet w celu zapewnienia mu zdrowia – są w poważnej sprzeczności z cnotą religijności. Praktyki te należy potępić tym bardziej wtedy, gdy towarzyszy im intencja zaszkodzenia drugiemu człowiekowi lub uciekanie się do interwencji demonów. Naganne jest również noszenie amuletów. Spirytyzm często pociąga za sobą praktyki wróżbiarskie lub magiczne. Dlatego Kościół upomina wiernych, by wystrzegali się ich³⁷

Jeżeli przyjąć, że satanizm jest systemem wierzeń, który obejmuje idee demonicznego buntu przeciw Bogu i wszystkiemu, co boskie, odrzucenie Jezusa Chrystusa, opowiadanie się człowieka w walce między złem a dobrem po stronie zła, wówczas można wyróżnić pięć różnych poziomów satanizmu:

1. uprawiający wróżbiarstwo oraz łagodne formy tradycyjnej magii (np. zajmowanie się spirytyzmem);

³⁶ KKK 2113.

³⁷ Tamże, 2116, 2117. Por. P. Ricoeur, *Zło. Wyzwanie rzucone filozofii i teologii*, przekł. E. Burska, Warszawa 1992, s. 12–33.

2. młodociani dyletanci poddani muzyce satanistycznej, magicznym grom komputerowym, narkotykom i sporadycznie seansom opartym na dostępnej literaturze satanistycznej (La Vey, Crowley);

3. samozwańcze grupy satanistyczne wzorujące się na systemach Crowleya lub La Veya i innych, oferujące narkotyki, seksualne orgie;

4. „publiczne religie” – typu: Kościół Szatana, Świątynia Seta, podejmujące publiczne działania, np. rozprawianie publikacji i pism okultystycznych itp.;

5. sataniści „hard-core” (twardy rdzeń) – praktykujący satanistyczne rytuały składania ofiar, łącznie z ofiarami z ludzi, wielu z nich działa w podziemiu, a wykrycie ich i udowodnienie ich istnienia jest niezwykle trudne³⁸.

Niezwykle trudno jest podać liczbę satanistów w świecie, czy choćby w poszczególnych krajach. Trudność wiąże się jednocześnie z niejasnym pojęciem satanizmu, jak i z utajnioną formą działania wielu z nich. Stąd z konieczności wszelkie dane muszą być jedynie szacunkowe.

Granica między magią a satanizmem w praktyce nie jest wyraźna. O ile jednak praktykujący magię nie chcą być nazywani satanistami, o tyle wielu satanistów przyznaje się, że w przeszłości parało się magią i okultyzmem. Część z nich do satanizmu przyciągnęła perspektywa rozbudowania obrzędów, a nawet swobodnego ich kreowania. Stąd też wiele z sekt o charakterze okultystyczno-magicznym jest jednocześnie zaliczanych do sekt satanistycznych. Oblicza kultu zła są różne i z czasem różnicują się coraz bardziej. Współcześni wyznawcy Szatana sięgają do starych kultów odtwarzając dawne symbole i rytuały, upowszechniając je w szeroko rozumianym życiu społecznym³⁹.

Muzyka dla Szatana

Według historii muzyki klasycznej element demoniczny był przedstawiany tylko za pomocą środków muzycznych. Było to odnie-

³⁸ Por. J. Johnston, *The Edge of Evil: The Rise of Satanism in North America*, Dallas 1989, s. 151–166.

³⁹ Por. J. Brennan, *The Kingdom of Darkness*, Lafayette 1989, s. 29.

sienie do rzeczywistości demonicznej bez żadnego związku z kultem Zła, który pojawiła się w muzyce dopiero wraz z rock and rollem.

Pierwsze, nieśmiało jeszcze odniesienia do świata satanizmu odnaleźć można na okładce jednej z najśłynniejszych płyt w historii rocka *Sergeant Pepper's Lonely Hearts Club Band* (1967) Beatlesów. Umieszczono na niej, wśród innych twarzy znanych postaci, także angielskiego okultystę, „ojca satanizmu XX wieku”, Aleistera Crowleya. Perkusista zespołu, Ringo Starr, deklarował wówczas: „Pomyśleliśmy, aby zebrać twarze osób, które kochamy i podziwiamy”⁴⁰.

Satanizm rockandrollowy rozpoczął się z chwilą, gdy Mick Jagger z zespołu The Rolling Stones, zaproponował: „Po prostu zwij mnie Lucyferem”. Niedługo później zaowocowało to albumami: *Their Satanic Majesties Request* (Decca, 1967), *Goat's Head Soup* (CBS, 1973) oraz popularnym hitem *Sympathy for the Devil* (Decca, 1968). Był to satanizm w wydaniu Aleistera Crowleya, którego zespół poznał przez jego ucznia Kennetha Angera (ur. 1932), reżysera filmów tzw. drugiego obiegu. Spotkanie Angera z Jaggerem miało na celu wprowadzenie go w rytuały czarnej magii i do masońskiej Łoży Złotego Świtu, filli łoży Illuminat. Jagger nagrał improwizowaną muzykę elektroniczną do krótkiego filmu eksperymentalnego *Invocation of My Demon Brother* (1969, reż. Kenneth Anger)⁴¹.

Badania socjologiczno-psychologiczne nad motywacjami czcicieli Szatana wskazują na cztery charakterystyczne cechy ich osobowości:

1. Skłonności masochistyczne, których przejawami są słaby temperament, tendencje do samokrytyki, potrzeba czucia się słabym i bezsilnym, dobrowolna rezygnacja z wszelkiego poczucia wolności i osobistej odpowiedzialności; zasadniczą rolę odgrywa w nich dążenie do samodestrukcji – człowiek pragnie własnej szkody, sam ją dopuszcza, a nawet wywołuje, aby zapobiec przejawom wrogości ze strony innych albo wzbudzić w innych uczucia pozytywne i litość dla siebie;

⁴⁰ J.- P. Regimbal, *Il Rock'n'roll*, Geneve 1983, s. 28. Por. C. V. Manzanares, *Prekursorzy New Age*, przekł. E. Burska, Warszawa 1994, s. 26–27.

⁴¹ Por. B. Larson, *Satanism. The Seduction of America's Youth*, Nashville 1989, s. 75 n.; J. P. Regimbault, *Pogwałcenie świadomości przez przekazy do podświadomości*, [w:] *Jarocin 86*, Warszawa 1987, s. 95; R. Liebi, *Krzyk młodzieży w okresie obumierania*, tłum. J. Guńka, Zürich 1987, s. 6 n.

2. Głębokie poczucie winy - będące skutkiem trudności w uświadomieniu sobie dwuznaczności ludzkiej egzystencji, grzesznik czuje się zdeprawowany i bezsilny, powierza się miłosierdziu władzy Zła, ufając, że w ten sposób uzyska przebaczenie;

3. Silne i negatywne uwewnętrznianie wymagań stawianych przez otoczenie - co prowadzi do postrzegania sfery prawa i środowiska kulturowego, społecznego i rodzinnego jako rzeczywistości tyranizującej człowieka; prowadzi to do lęku przed zniszczeniem i jednocześnie niepohamowanej skłonności do działań negatywnych prowadzących do samozniszczenia;

4. Zwrócenie się ku śmierci i ku rzeczom martwym - wyraża pragnienie stopniowego przetworzenia samego siebie, społeczeństwa i otoczenia w cmentarz, w zautomatyzowaną fabrykę⁴².

Kult Szatana jest więc, psychologicznie, tragicznym sygnałem samotności i zagubienia człowieka. Nie prowadzi do jego wzrostu, ubogacenia w kontaktach z innymi, lecz do samodestrukcji, ucieczki od świata, rezygnacji z własnej woli na rzecz władzy, która w magicznych formułach i rytuałach żąda ślepego posłuszeństwa.

Sposobem na podsuniecie młodemu człowiekowi łatwych odpowiedzi na pytania dotyczące życia i jego sensu może być np. pośrednie oddziaływanie na niego - poprzez wykreowanych idoli, których bezkrytycznie posłucha. Potężnym narzędziem kierowania ludźmi i sterowania ich zachowaniami, a szczególnie sumieniem, stała się współcześnie kultura masowa. Tworzy ona kolejne „autorytety”, które szybko stają się nauczycielami tłumów. Odbiorcy - klienci przemysłu rozrywkowego, stają się jednocześnie uczniami nowych idei, podsuwanych przez kreowanych idoli. Praktycznie każdego można wykreować na gwiazdora i uczynić idolem milionów ludzi. Przypadkowy chłopiec z gitarą, Elvis Presley, stał się bożyszczem milionów - w pierwszym roku po jego śmierci (zmarł po przedawkowaniu leków) jego grób odwiedziło 1,5 miliona „pielgrzymów” Dzięki „sprawnej” reklamie do końca 1980 roku grupa chłopców z Liverpoolu - The Beatles - miała 100 mln singli i 100 mln albumów.

⁴² E. Fizzotti, *Satanizm z punktu widzenia psychologii*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 1997, nr 6(193), s. 60-61. Por. A. J. Nowak, *Satanizm*, Wrocław 1995, s. 34-43.

Przemysł rozrywkowy dość szybko przejął „modę” na satanizm. Powstały „ciężkie” odmiany rocka: black i heavy metal, które przyniosły ze sobą teksty wychwalające „Pana Ciemności”. Już w 1981 r. 87% młodzieży w Stanach Zjednoczonych spędzało 3-5 godzin dziennie na słuchaniu tylko muzyki rockowej. Od momentu wprowadzenia sprzętu typu „Walkman” czas ten wzrósł do 7-8 godzin dziennie⁴³.

Spośród słuchaczy i wielbicieli poszczególnych gwiazdorów niewiele uświadamia sobie, że niosą oni, obok przyjemnej i miło brzmiącej muzyki, pewne wzorce zachowań, kreują świat marzeń i pragnień całych rzesz ludzi, często będąc ludźmi „straconego życia” Wśród zjawisk, do których przyczyniły się teksty rockowe, badacze tej kultury wymieniają:

- nasilającą się wśród młodzieży brutalność;
- wzrastającą liczbę samobójstw ludzi młodych;
- samokaleczenia;
- stosowanie przemocy i morderstwa;
- gwałty;
- kazirodztwo;
- prostytutkę nastolatków;
- znęcanie się nad dziećmi i partnerami;
- samobójstwa, morderstwa i przemoc wśród satanistów;
- wzrost narkomanii oraz towarzyszących jej czynów kryminalnych;
- zwiększającą się liczbę aborcji oraz rosnącą liczbę ciąż wśród nieletnich dziewcząt;
- skłonność do anarchizmu, egzystencjalizmu, nihilizmu, ateizmu itp.;
- nasilanie się skłonności wstępowania do sekt, szczególnie mających związek z okultyzmem;
- upadek tradycyjnego systemu wartości - zamiast poszanowania rodziny, szkoły, religii i społeczeństwa propaguje się narkotyki, wolny seks, bezbożność, bluźnierstwo⁴⁴.

⁴³ Wg R. G. DeMoss Jr., *Learn To Discern*, Grand Rapids 1992, s. 142-143.

⁴⁴ Por. J. Rockwell, *Diabelskie bębny*, przekł. A. Niemyska, Warszawa 1997, s. 7-8.

Muzycy rockowi bardzo często pilnie studiowali różne rodzaje magii i zaklęcia różnych szczepów afrykańskich i środowisk „Voodoo” Ten afroamerykański kult rozpowszechnił się w amerykańskim stanie Luizjana, szczególnie w San Luis. Jest w samej swej istocie magiczny. Wielkie znaczenie przypisuje się w nim duchom mającym w czasie ceremonii religijnych wnikać w ciało uczestników, opętując ich⁴⁵. Jimmi Hendrix stał się jednym z bojowników o wolność dla praktyk voodoo. Wymownym znakiem tej działalności był album *Electric Ladyland* (Pol, 1968) z utworem *Voodoo Child*. Znalazł się tam również blues *House Burning* – o domu przekształconym w demoniczne rockowe tango. J. Hendrix stwierdził: „Sprawy w rodzaju czarów, czyli pewnej formy poznawania i wyobraźni, zostały przez establishment zakazane i nazwane złem. Jest tak, bo ludzie boją się poznać pełną moc umysłu”⁴⁶. Niedługo później Jimi Hendrix odkrył, że kontrolują go umysły inne niż jego własny. Błagał o wyzwienie i uwolnienie od demonów, które go opętały⁴⁷

Ray Manzarek, który w zespole The Doors grał na instrumentach klawiszowych, słał związek muzyki rockowej z voodoo słowami:

Kiedy syberyjski szaman jest gotów do wpadnięcia w trans, wszyscy mieszkańcy wioski zbierają się razem, klekoczą kołatkami, dmą w świąstewki i grają na wszystkich instrumentach, jakie mają, by go odprawić. Słychać, nieprzerwane, monotonne pulsowanie dźwięku. Trwa to całymi godzinami. To samo dzieje się w naszym zespole w trakcie koncertu. Żaden występ nie trwa tak długo, ale mam wrażenie, że dzięki naszym eksperymentom z narkotykami osiągamy to znacznie prędzej. Wiedzieliśmy, czym objawia się taki stan, mogliśmy więc spróbować zbliżyć się do niego. To tak, jak gdyby Jim (Morrison) był elektrycznym szamanem, a my elektryczną asystą szamana, stojącą za nim i poddającą mu rytm. Czasami on nie jest uspo-

⁴⁵ Por. W. Davis, *The Serpent and the Rainbow*, ed. Warner, 1985, s. 43–45. Por. A. Colombo, *Il diavolo nel rock*, „Studi Cattolici” Marzo/Aprile 1995, s. 236; U. Bümer, *Chceme jen tvoji dusi. Rockova scena a okultismus. Fakta a souvislosti*, przekł. T. Barton, Praha 1991, s. 9–33.

⁴⁶ C. Knight, *Jimi*, New York 1979, s. 127. Por. K. P. Piast, *Elementy demoniczne w muzyce rockowej*, [w:] *Satanizm – Rock – Narkomania – Seks*, pod red. A. J. Nowaka, Lublin 1999, s. 130–134.

⁴⁷ Por. D. Hunt, T. A. McMahon, *Ameryka – nowy uczeń czarnoksiężnika*, Warszawa 1994, s. 237–242.

sobiony odpowiednio, by osiągnąć ten stan, ale my gramy i gramy, a wtedy on stopniowo zaczyna się w to wczuwać. To nie do wiary, ale grając na organach, potrafię przeszyć go wstrząsem elektrycznym. John potrafi zrobić to samo na bębnach. Czasem można było to dokładnie zaobserwować: ten skurcz. Uderzyłem odpowiedni akord, a on reaguje na to dreszczem. I wyzwała się. Czasami on jest po prostu niesamowity. Naprawdę fenomenalny. Ludzie też to czują⁴⁸.

John Lennon tak opowiadał o swoich doznaniach mistycznych z młodości: „Dosłownie odlatywałem w transie prosto w alfa, (...) widziałem, jak halucynacyjne wizje mojej twarzy zmieniają się, robią się kosmiczne, pełne” Nazywał on Yoko Ono (swoją partnerkę) „don Juanem”, przez skojarzenie z czarownikiem z plemienia Indian Yaqui, który wprowadził Carlosa Castanedę w świat czarów. Próbując opisać swój proces „inspiracji”, Lennon tłumaczył: „To tak jak opętanie, jak jakieś medium” Yoko Ono o Beatlesach powiedziała: „Byli jak media. Nieświadomi tego, co wypowiadają; to przez nich przechodziło”⁴⁹.

Lider słynnej grupy rockowej lat sześćdziesiątych The Doors, Jim Morrison, który zmarł w wieku zaledwie 27 lat, ukazywany był w mass mediach jako „nawiedzony uczeń ciemności, który odrzucał władzę we wszelkiej postaci; odkrywca badający «granice rzeczywistości, po to, by sprawdzić, co się stanie»” Wokalista heavymetalowej grupy Krokus, Marc Storace, mówił o podobnej inspiracji: „Nie da się tego opisać. Chyba tylko tak, że to jest jak tajemnicza energia, przychodzi ze sfery metafizycznej i wchodzi w moje ciało. Prawie jakbym był medium”⁵⁰.

Jimi Hendrix, nazywany „największym gitarzystą rocka” i znany jako „Dziecko Voodoo Wieku Wodnika”, „wierzył, że jest opętany przez ducha” Był częstym bywalcem seansów spirytystycznych, twierdził: „muzyka jest w powietrzu i dlatego mogę wejść w kontakt z określonym duchem”. Jego była dziewczyna, Fayne Pridgon, mówi:

⁴⁸ J. Hopkins, D. Sugerman, *Nikt nie wyjdzie stąd żywy*, wyd. Britannica, 1992, s. 168–169.

⁴⁹ *The Playboy Interviews with John Lennon and Yoko Ono*, Berkeley 1982, s. 106, 114, 169, 204.

⁵⁰ „Circus”, 31 I 1984, s. 70.

Zawsze mówił o jakimś diable, że niby coś w nim jest, że nie może nad tym wcale zapanować, że nie wie, co go zmusza do robienia tego, co robi, mówienia tego, co mówi; a piosenki (...) po prostu z niego wychodziły... Był taki zadręczony, po prostu rozdarty w środku (...). Opowiadałam mu o mojej babce i tych jej dziwactwach, a on mówił, żebyśmy tam poszli i żeby jaka zielarka czy ktoś taki zobaczył, czy nie da się tego demona z niego wyrzucić⁵¹.

Anton La Vey, który wprowadzał w latach sześćdziesiątych kult Szatana w Stanach Zjednoczonych, w *Biblii Szatana* zawarł wskazówki, jak mają się zachowywać sataniści. Obok podania przepisów, które można nazwać antydekalogiem, zwraca on uwagę na trzy zasadnicze metody propagowania satanizmu, o których wspomniano wcześniej: słowo, pobłażliwość, muzyka⁵².

Jeden z analityków treści przekazywanych w muzyce rockowej, po wielu latach od czasu, gdy Crowley i La Vey sformułowali swe doktryny, stwierdził:

Obserwując przemiany, jakie następują w owym nośniku, nie sposób pogratulować Crowleyowi i La Veyowi celności w pozyskiwaniu zwolenników. Rzeczywiście, zwłaszcza scena rockowa obfituje dziś w niezliczoną liczbę grup, które otwarcie lub skrycie manifestują zasady życia i poglądy głoszone przez owych okultystów. Całemu temu trendowi towarzyszy dziś wzmożona gloryfikacja brzydoty, wstrętności, tematów mających silne powiązania ze śmiercią⁵³.

Związki z satanizmem stały się dla wielu przedstawicieli środowiska rockowego powodem do dumy. Pojawiły się piosenki i całe płyty dedykowane Szatanowi, jak np. *Highway to Hell* (Autostrada do piekła) grupy AC/DC; *Their Satanic Majesty's Request* (Żądanie Jego Szatańskiej Mości) Rolling Stonesów; *Running With the Devil* (Ucieczka z diabłem) Davida Lee Rotha⁵⁴.

⁵¹ Ścieżka dźwiękowa z filmu pt. „Jimi Hendrix”, wywiad z Fayne Pridgon.

⁵² Por. wyżej, przyp. 21.

⁵³ K. P. Fiasta, *Bezdroża w muzyce rockowej*, [w:] *Duchowość bezdroży*, red. J. Misiurek, W. Słomka, Lublin 1995, s. 228.

⁵⁴ Por. Cz. Cekiera, *Ryzyko uzależnień* (seria: Prace Wydziału Nauk Społecznych KUL nr 35), Lublin 1994, s. 126-128.

Członkowie zespołów wykonujących muzykę satanistyczną oddają się Szatanowi z własnej i nieprzymuszonej woli. Są świadomi wpływu swej muzyki na słuchaczy, o czym nawet mówią publicznie. Ich płyty niekiedy oddawane są demonowi w specjalnym rytuale, a informacje o tym można znaleźć na ich okładkach. Przykładem na to może być płyta pt. *Reflection* zespołu Black Sabbath, zawierająca następującą informację: „I ty biedny głupcze, który trzymasz tę płytę długogrającą w swoich rękach – wiedz, że wraz z nią sprzedałeś swoją duszę, dlatego, że ona szybko w tym piekielnym rytmie, w diabelskiej sile owdładnęła cię”⁵⁵.

Zespół Black Sabbath przed koncertem składał ofiarę Szatanowi na ołtarzu skropionym krwią koguta. Solista zespołu, Ozzi Osbourne, twierdził: „Nasze audytorium jest pod wpływem potęgi piekielnej i to właśnie tłumaczy nasze powodzenie”. Jedną ze swych piosenek pt. *Mr Crowley* zadedykował apostołowi satanizmu. W swoich utworach, np. w *Bloodbath in Paradise* (*Krwawa kąpiel w Raju*), wyraża podziw dla lucyferycznego kultu Charlesa Mansona, który m.in. dokonał rytualnego morderstwa na małżeństwie La Bianca i amerykańskiej aktorce Sharon Tate (9 i 10 sierpnia 1969 r.) oraz założył sektę głoszącą, że między Chrystusem a Szatanem nie ma żadnej różnicy. Siebie uważał za spadkobiercę idei Adolfa Hitlera propagując m.in. wyższość rasy aryjskiej. Pierwszy album zespołu ma na okładce odwrócony krzyż Chrystusa. Późniejszy *Sabbath Bloody Sabbath* (*Szabat krwawy Szabat*) jako ilustrację wykorzystuje satanistyczny rytuał nudystów z liczbą 666 wpisaną poprzecznie. Podkoszulki tego zespołu zdobi czaszka z kośćmi skrzyżowanymi z numerem Antychrysta 666. Pismo „Register” z 28 stycznia 1982 roku opisuje jak Osbourne, na koncercie w Iowa, oderwał zębami głowę nietoperza. Na spotkaniu w TV CBS, wyjął z kieszeni gołębicę i odgryzł jej głowę. W lutym 1986 roku rockowe pismo „Circus” napisało: „Black Sabbath ukazuje omalże demoniczną moc nad widownią”⁵⁶.

⁵⁵ E. i I. Łoźne, *Kto winien. Rock czy chrześcijaństwo?*, „Znaki Czasu” 1993, nr 31–32, s. 111–112.

⁵⁶ J. Blanchard, *Pop goes the Gospel*, Hertfordshire 1983, s. 3–7; S. Snanoudj, *Aby opadły tańczuchy*, Chodzież b.r.w., s. 68–72.

Jimmy Page, członek zespołu Led Zeppelin niejednokrotnie dawał wyraz swojemu podziwowi dla satanisty A. Crowleya. Zgromadził jego rękopisy, pierwsze wydania książek, ale także obrazy, szaty magiczne, kapelusze, laski i talie kart do tarota. Nabył nawet jego szkocką posiadłość w Boleskine i nakazał przywrócić jej „pierwotny klimat”⁵⁷

W Polsce przez długie lata satanizm nie dawał o sobie znać. Odrodzenie się tego nurtu przypada na początek lat osiemdziesiątych XX wieku. Pojawił się około 1981 roku. W pierwszym swym etapie, który trwał mniej więcej do roku 1985, był to satanizm „podskórny”, przejmowany, wraz z muzyką heavy metal, z Zachodu. Fascynacja zespołami muzycznymi, ich sposobem zachowania, strojem i tekstami, miały jednak istotny wpływ na powstanie polskiego satanizmu⁵⁸.

Za moment inicjacyjny przyjmuje się najczęściej powstanie katowickiego zespołu muzycznego KAT, grającego ciężką, psychodeliczną odmianę „metal” – „black metal” Zespół ten został laureatem Festiwalu Muzyków Rockowych w Jarocinie w 1984 roku. Wzorem zachodnich zespołów KAT zaczął w trakcie występów propagować idee satanistyczne. Teksty piosenek, czarne stroje muzyków, ekrany z symbolami satanistycznymi, trupie czaszki, petardy, świece dymne oraz niezwykle głośna muzyka sugestywnie oddziaływały na słuchaczy – uczestników spotkania. Od początku 1985 roku zaczęły powstawać fan-kluby tego zespołu. W kwietniu 1986 roku na Festiwalu Muzyki Heavy-Metal „Metalmania 86” w Katowicach zespół KAT po raz pierwszy zaprezentował na scenie show muzyczny, który odczytano jako czarną mszę. Powtórzenie tego spektaklu nastąpiło 31 lipca 1986 roku w Jarocinie. Tego samego dnia wrocławski zespół Test Fobii Creon zapisał się niesławną historią związaną z publicznym znieważeniem krzyża. W czasie występu w Jarocinie Tomasz Zaranek – solista zespołu, w czasie wykonywania piosenki o treści satanistycznej, połamał krzyż i podeptał go. Oskarżony przez polski

⁵⁷ S. Turner, *Głód niebios. Rock & roll w poszukiwaniu zbawienia*, przekł. T. Bieroń, Kraków 1997, s. 93–95.

⁵⁸ Por. A. Mikołajko, *Przemiany polskiego satanizmu młodzieżowego*, „Biuletyn. Gdańskie Centrum Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych” 1996, nr 3, s. 8.

Episkopat usprawiedliwiał się przed sądem, że był to tylko element występu estradowego, a on sam uważa się za katolika⁵⁹.

Zakończenie

Ważnym źródłem ciągle nowych zagrożeń duchowych Europy jest jej kryzys cywilizacyjny. Od dawna uważano ją za „kontynent pytań o życie” (S. Hoffmann). Od starożytności grecko-łacińskiej Europa otrzymała bowiem pytanie o człowieka. Od judaizmu – pytanie o Boga. Chrześcijaństwo zaś nie przestając pytać o człowieka i Boga, łączy je w jedno pytanie stanowiące fundament myślenia cywilizacyjnego⁶⁰.

Od stuleci europejską filozofię polityczną i społeczną inspiruje też pytanie o możliwości urzeczywistnienia wolności człowieka. Stała się ona pojęciem uniwersalistycznym – nierozłącznie związanym z koncepcją praw człowieka. Dyskusja dotyczyła głównie pytania, czy ideę wolności rozwijać z punktu widzenia jednostki (indywidualistycznie – np. Hobbes), czy też wspólnoty (komunalistycznie – np. Marks). Obie koncepcje zaprowadziły myślicieli na granice utopii liberalizmu i komunizmu. Sytuacja ta wskazywała na konieczność podjęcia nowej autorefleksji, dla nowego zrozumienia aspiracji współczesnego człowieka⁶¹.

Nowe poglądy i idee były i są najczęściej protestem przeciw zrodzonej przez nowoczesność dezintegracji ludzkiej wolności, pozbawieniu jej źródła czy centrum. Propozycja marszu ku wolności, mającego wyzwolić jednostkę z pęt tradycji, kończy się często zniewoleniem, ponownym uzależnieniem od norm i wymogów grupy, uzasadnionych poszukiwaniem nowej jedności świata⁶².

⁵⁹ Por. J. W. Wójcik, *Od hipisów do satanistów*, Kraków 1992, s. 139.

⁶⁰ Por. J. M. Domenach, „Documentation Catholique” 18 I 1976, nr 1690, s. 80. Por. G. M. Nissim, *Rozwój i kultura a Kościół w Europie*, „Przegląd Powszechny” 1992, nr 6, s. 367–381.

⁶¹ Por. A. Wellmer, *Modele wolności w świecie nowoczesnym*, [w:] *Racjonalność współczesności. Między filozofią a socjologią*, pod red. H. Kozakiewicz, E. Mokrzyckiego, M. J. Siemka, Warszawa 1992, s. 47–70.

⁶² Por. B. Wilson, *Time, Generation, Sectarianism*, [w:] *The Social Impact of New Religious Movements*, Barrytown (New York) 1981, s. 220–221.

Błędne odczytanie wolności pozwoliło, zgodnie z koncepcją amerykańskich uczonych – Rodneya Starka i Wiliama S. Bainbridge’a, na wprowadzenie zasad ekonomii w obszar życia religijnego, rozumianego jako swoisty rynek dóbr duchowych. Jak w życiu gospodarczym, tak i w życiu religijnym, pojawiają się więc rozmaite „przedsiębiorstwa”, niekiedy w warunkach wolnej konkurencji, niekiedy – monopolu i państwowej regulacji „rynku religijnego”⁶³.

Wolność rodząca pluralizm propozycji prowadzi społeczeństwo do przejścia od świata losu, zdecydowanego i zaplanowanego, do świata wyboru. „Nowoczesność” zderza się ze społeczeństwem tradycyjnym, a ów „świat losu” doznaje wstrząsu i gwałtownych przemian.

Jan Paweł II, 24 maja 1987 roku, w czasie pobytu w sanktuarium św. Michała Archaniola w prowincji Foggia, powiedział:

Ta walka z szatanem, którą wyraża postać Michała Archaniola, jest aktualna także i dziś, ponieważ szatan nadal żyje i działa w świecie. W rzeczywistości zło, jakie się w nim znajduje, nieład w naszym społeczeństwie, zamęt w człowieku i pęknięcie wewnętrzne, którego ofiarą się stał, nie są jedynie konsekwencją grzechu pierworodnego, lecz także skutkiem nękających i ukrytych działań szatana, który zastawia pułapkę na równowagę moralną człowieka; to dlatego św. Paweł nie waha się nazwać go „bogiem tego świata” (2 Kor 4, 4), jawi się bowiem jako podstępny zwodziciel, wślizgujący się do naszego postępowania po to, by wprowadzić doń różne dewiacje, zarówno szkodliwe, jak i pozornie zbieżne z naszymi instynktownymi aspiracjami. To dlatego Apostoł Narodów ostrzega chrześcijan przed zasadzkami szatana i jego niezliczonych satelitów, gdy nakłania mieszkańców Efezu, by przyoblekli zbroję Bożą, aby w ten sposób stawić czoło owym zasadzkom szatana.

⁶³ T. Doktor, *Wolny rynek religii*, „Wiedza i człowiek. Dodatek humanistyczny «Wiedzy i Życia»” 1995, nr 6(16), s. 1; por. T. Królak, *Chore elity Europy. Rozmowa z Krzysztofem Zanussim*, „Biuletyn KAI” nr 65, 5 lipca 1994, s. 16–19.

Expressions of the Cult of Evil in Culture Summary

An important source of the new spiritual threats that Europe faces is its civilization crisis. For a long time it has been considered to be a "continent of questions about life" (S. Hoffmann). From the Greek and Latin antiquity Europe received a question about man, from Judaism, a question about God. Christianity, without ever ceasing to ask about man and God, combined them in one question which constitutes the basis of civilization thinking.

For centuries the European political and social philosophy has also been inspired by a question about a possibility to realize the freedom of man. This freedom became a universalistic notion, intrinsically connected with the concept of human rights. The discussion mainly referred to a question whether the idea of freedom should be expanded from the perspective of an individual (individualistically - e.g. Hobbes), or a community (communalistically - e.g. Marks). Both concepts led the thinkers to the borders of a utopia of liberalism and communism. The situation showed a need to undertake a new auto reflection in order to understand anew the aspirations of contemporary man.

New opinions and ideas have most frequently been a protest against disintegration of human freedom brought about by modernity, against depriving it of its source, or center. A proposal of a march towards freedom, which would free an individual from the ties of tradition often ends in enslaving, making him or her again dependent on norms and requirements of a group, justified by the search for a new unity of the world.